

Jacek Hugo-Bader

Dzienniki kołymskie

wydawnictwo  **zarne**

Wołowiec 2011

Spis treści

CZĘŚĆ I SYNDROM MILCZENIA

Dzień I	18	Dzień VII	73
Dzień II	28	Dzień VIII	80
Dzień III	38	Dzień IX	88
Dzień IV	43	Dzień X	95
Dzień V	50	Dzień XI	103
Dzień VI	59		

CZĘŚĆ II SYNDROM POLA WALKI

Dzień XII	121	Dzień XXII	201
Dzień XIII	128	Dzień XXIII	206
Dzień XIV	134	Dzień XXIV	212
Dzień XV	142	Dzień XXV	221
Dzień XVI	149	Dzień XXVI	231
Dzień XVII	157	Dzień XXVII	236
Dzień XVIII	167	Dzień XXVIII	243
Dzień XIX	176	Dzień XXIX	249
Dzień XX	187	Dzień XXX	258
Dzień XXI	194		

CZĘŚĆ III SYNDROM TOWARZYSZA PODRÓŻY

Dzień XXXI	271	Dzień XXXIV	294
Dzień XXXII	279	Dzień XXXV	300
Dzień XXXIII	286	Dzień XXXVI	307

Jadę na Kółmę, żeby zobaczyć, jak się żyje w takim miejscu, na takim cmentarzu. Najdłuższym. Można się tu kochać, śmiać, krzyczeć z radości? A jak tu się płacze, płodzi i wychowuje dzieci, zarabia, pije wódkę, umiera? O tym chcę pisać. I o tym, co tu jedzą, jak płuczają złoto, pieką chleb, modlą się, leczą, marzą, walczą, tłuką po mordach...

Gdy ląduję, w aeroporcie pod Magadanem czytam wielki napis: WITAJCIE NA KOŁYMIE – W ŻŁOTYM SERCU ROSJI.

Jacek Hugo-Bader